



Spotkanie z krzyżem papieskim

Wielki znak

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Modlitwa, jałmużna, dobre uczynki to sprawdzony sposób na przygotowanie się do Wielkiej Nocy. Te wielkopostne znaki pojawiają się dzięki ludziom i wydarzeniom, o których piszemy. Młodzi adorowali krzyż papieski w Płocku, w całej diecezji zbierano ofiary na pomoc dla Haiti, w stowarzyszeniu „Filadelfia” od lat pomagają osobom z problemem alkoholowym – to tylko niektóre przykłady. Na stronach VI i VII przybliżamy 25 lat posługi biskupa Romana Marcinkowskiego.

krótko

Pomoc misjom

W II niedzielę Wielkiego Postu, 28 lutego, będą zbierane ofiary do puszek na pomoc dla polskich misjonarzy. Zostanie udzielone wsparcie dla nowych projektów duszpasterskich, edukacyjnych i medycznych, nad którymi pracują misjonarze w Afryce, m.in. ks. Adam Pergót, misjonarz z diecezji płockiej pracujący w Zambii. – To bardzo ważne, abyśmy otworzyli nasze serca dla potrzebujących, również dla tych w krajach misyjnych – mówi ks. Grzegorz Mierzejewski, diecezjalny referent misyjny.



Spotkanie z krzyżem papieskim przebiegało pod hasłem: „Przytul się do krzyża”. – Chciałem, aby młodzież doświadczyła krzyża jako najpiękniejszego znaku miłości, aby go przyjęła i nie była wobec niego obojętna. Stąd hasło spotkania: „Broń krzyża, nie walcz z miłością” – wyjaśnia ks. Jacek Gołębiowski

Młodzież w parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku adorowała **krzyż, który trzymał Jan Paweł II w swój ostatni Wielki Piątek.**

Na fotografii wykonanej przez Artura Mari przed pięcioma laty widać, jak Ojciec Święty opiera krzyż o swoje czoło i właściwie bardziej go przytula, niż trzyma. Do wykonania takiego gestu, nie tylko w fizyczny, ale przede wszystkim duchowy sposób zachęcał dzieci i młodzież ks. Jacek Gołębiowski, inicjator adoracji krzyża z Wielkiego Piątku 2005.

Krzyż przyciągający

– Pomysł zrodził się w kontekście nowej walki o krzyż; tego, co w ostatnim czasie dzieje się na świecie i w Polsce w patrze-niu na ten najważniejszy symbol chrześcijaństwa, który zaczyna być usuwany ze sfery publicznej. Zaprośmy więc do parafii krzyż o szczególnej historii, aby coś więcej powiedział młodym ludziom – wyjaśnia ks. Jacek.

Krzyż, który trzymał papież na kilka dni przed swoją śmiercią, powstał w małej bieszczadzkiej wsi 13 lat temu. Wyrzeźbił go mąż Janiny Trafalskiej, kobiety, która w 1990 r. uległa ciężkiemu wypadkowi. Krzyż wykonał na jej prośbę po to, aby mogła, patrząc na niego, znieść cierpliwie swoją chorobę. W 1997 r. zawieziono go do Rzymu jako dar dla papieża. Ojciec Święty podobno długo się w niego wpatrywał. Krzyż trafił do apartamentów sekretarza papieskiego ks. Mieczysława Mokrzyckiego, a po śmierci Jana Pawła II wrócił do Polski.

Adorować krzyż?

Dla wielu uczestników adoracji papieski krucyfiks okazał się bardzo mocnym znakiem.

– Wiedzieliśmy wcześniej, co to za krzyż, bo ks. Jacek przeprowadził przed feriami katechezę

poświęconą jego historii. Ale mimo wszystko jest to niesamowite, że ten krzyż, którego dotykał i który całował papież, my sami możemy widzieć, dotknąć i ucałować – mówi Justyna, uczennica II klasy w III Liceum Ogólnokształcącym.

Ks. Jacek wspomina, że podczas katechez przygotowawczych zdarzały się pytania typu „Po co adorować krzyż?”. – Nie było w tym jednak agresji, tylko próba uzasadnienia, bo młodzież chce widzieć sens tego, co się robi.

– W czasach, gdy jest wolność i każdy może wyznawać swoją wiarę, walka z krzyżem jest tym bardziej bolesna – podkreślali licealiści z III LO, którzy uczestniczyli w adoracji. Jak sami przyznali, dla ich pokolenia fakt, że krzyż wisi na ścianie w domu, szkole, urzędzie, jest czymś normalnym, czymś, do czego są przyzwyczajeni.

Spotkanie z krzyżem papieskim trwało od Środy Popielcowej do czwartku. Młodzież poszczególnych szkół uczestniczyła w nabożeństwach, ale w ciągu dnia każdy mógł przyjść na prywatną adorację.

Agnieszka Małecka

Eskapada z Bogiem



KS. KRZYSZTOF RUCIŃSKI

W zimowej eskapadzie uczestniczyła młodzież z Katowic, Torunia, Karniewa, Gdańska, Warszawy, Olsztyna, Nowego Miasta, Serocka i Płońska

MŁODZIEŻ. 35 osób nie tylko z naszej diecezji uczestniczyło w zimowym wypoczynku w Białym Dunajcu k. Zakopanego, organizowanym przez Duszpasterstwo Młodzieży „Chadashim”. – Natrafiłam na stronę internetową tego duszpasterstwa i stamtąd dowiedziałam się o wypoczynku w górach. Dostałam dokładnie to, czego chciałam. Pan Bóg ma bardzo dobry zasięg w górach. Do codzienności wróciłam lżejsza na duchu – mówi jedna z uczestniczek, Monika Karczyńska z Gdańska. – Była to porządna dawka spokoju, czerpanie przyjemności z wysiłku fizycznego i jazdy na desce. Dla mnie

była to lekcja akceptacji człowieka takim, jaki jest, i możliwość bycia w bliższym kontakcie z Panem Bogiem – dodaje Dorota Kaczorowska z Torunia. – Nasza grupa zajmuje się organizowaniem rekolekcji weekendowych „Duchowy relaks”, projektów ewangelizacyjnych, a także wyjazdów o charakterze survivalowo-rekreacyjnym – mówi ks. Krzysztof Ruciński, założyciel i moderator Duszpasterstwa „Chadashim”, co w języku hebrajskim oznacza „nowi”. Podstawą jego formacji jest odniesienie słowa Bożego do własnego życia. „Nowi” to żywa wspólnota młodych ludzi, którzy dzielą się świadectwem wiary. **kr**

Turniej o Puchar Biskupa

SOŃSK. 13 lutego młodzież KSM uczestniczyła w V turnieju piłki siatkowej, w którym szczególną nagrodą był Puchar Biskupa Płockiego. Walka była zacięta, bo uczestnicy znakomicie przygotowali się do rozgrywek. Puchar zdobyła reprezentacja Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z Ciemniewka, na drugim miejscu uplasowała się drużyna z Sońska, ostatnie miejsce na podium należy do KSM z Zielonej. Po rozgrywkach czekała na wszystkich miła niespodzianka – zabawa karnawałowa.

Sam turniej poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym w Sońsku, której przewodniczył bp Piotr Libera. – Pamiętajmy, że żyjemy we wspólnocie, za której dobro, szczęście i zbawienie jesteśmy stale odpowiedzialni. Pan potrzebuje „mych dłoni, mego serca młodego zapałem, mych kropli potu”, jak śpiewamy w piosence „Barka” – powiedział w czasie homilii. Modlącej się młodzieży towarzyszyły w tym dniu relikwie bł. Karoliny Kózkówny. **js**

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA



W rywalizacji wzięło udział 7 drużyn: z Pałuk, Krasnego, Sońska, Przewodowa, Ciemniewka, Golezyna i Zielonej

Wielkopostna pomoc

PŁOCK. – Skarbonki wielkopostne i paschaliki to konkretny sposób, by dobrze i owocnie przeżyć Wielki Post. To już sprawdzona forma, aby modlitwie o nasze nawrócenie postom towarzyszył czyn miłosierdzia – mówi ks. Adam Przeradzki, wicedyrektor Caritas Diecezji Płockiej. Za pośrednictwem katechetów do uczniów trafiło około 50 tysięcy skarbonek z napisem: „Twoja jałmużna wielkopostna pomoże w leczeniu dzieci i osób starszych”. Są one rozdawane uczniom podczas specjalnych katechez wielkopostnych. Caritas diecezjalna rozprowadzi również 40 tysięcy paschalików, które zapłoną na wielkanocnym stole w rodzinach. Zebrane w ten sposób

Od lat wielkopostnym dziełem miłosierdzia towarzyszą konkretne znaki, wśród nich skarbonki wielkopostne i świece, zwane paschalikami



AGNIESZKA KOZCZUR

pieniądze przeznaczone zostaną na działalność charytatywną Caritas. **wp**

Młodzi radzą

DIECEZJA. Bp Piotr Libera powołał do istnienia Młodzieżową Radę Duszpasterską Diecezji Płockiej. W jej skład weszli księża – duszpasterze młodzieży, siostra zakonna oraz młodzież reprezentująca ruchy i stowarzyszenia – w sumie 19 osób. „Głównym zadaniem tego gremium będzie koordynacja różnych inicjatyw ewangelizacyjnych, które są adresowane do młodzieży” – napisał w dekreście powołującym radę biskup płocki. **wp**

Dla Norwegii



NOMINACJA. Ks. Janusz Zakrzewski, dotychczasowy wikariusz parafii farnej w Płocku, został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Oslo. Jest pierwszym księdzem diecezji płockiej, który będzie pracował duszpastersko w Norwegii. Dane szacunkowe mówią o 200-tysięcznej Polonii w tym kraju, wśród której pracuje zaledwie kilku polskich księży. **wp**



AGNIESZKA KOZCZUR

Bp Piotr Libera

Człowiek, mój stosunek do niego, jest miarą mojej oceny. Jeśli go nie dostrzegam i zajęty jestem tylko swoimi sprawami, jeśli zależy mi na tym, abym to ja był syty, radosny, aby mnie chwalono, to jestem jak zeschnięty, dziki krzew.

Z homilii wygłoszonej w płockim hospicjum „Caritas”, 14.02.2010

GOŚC PŁOCKI

plock@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznr, Agnieszka Małecka



Echa listu biskupa

Zaproszenie do działania

W ubiegłą niedzielę we wszystkich kościołach diecezji był czytany list duszpasterski bp. Piotra Libery „**W trosce o właściwe przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego w diecezji płockiej**”. Swoją refleksją dzielą się Renata i Dariusz Borkowscy, od lat zaangażowani w Ruch Domowego Kościoła.

Dobra propozycja



RENATA I DARIUSZ BORKOWSCY

– Jesteśmy małżonkami z 22-letnim stażem, ale zawsze potrzebujemy dobrego słowa, wskazówek i wsparcia. Nikt nie jest wolny od problemów, które zwłaszcza dzisiaj narastają w rodzinach. Szkoda, że wiele osób

nie wie o pomocy w parafiach czy wspólnotach rodzinnych, które modlą się i konkretnie pomagają, a może czasami nie chce z tych ofert korzystać.

Dlatego list księdza biskupa i propozycja pracy nad rodziną, szczególnie dotycząca młodych, którzy wkrótce założą rodzinę, jest ważny dla każdego domu.

Oczywiście, rodzina to piękno życia razem i konkretne wymagania, postawy i odpowiedzialność za siebie nawzajem. Tu naprawdę potrzeba dojrzałości i miłości. Tu ciągle potrzeba pokonywać swój egoizm, akceptować odmienność charakterów i doświadczyć, że największa radość nie jest z brania, ale z dawania siebie i swojej miłości współmałżonkowi.

A przecież wiara nie utrudnia życia we dwoje, ale czyni je pewnym, pięknym i możliwym do przeżycia.

Kurs dla narzeczonych, o którym pisał do nas ksiądz biskup, powinien jasno mówić o tych wymaganiach i konkretnych postawach związanych z faktem bycia chrześcijaninem i współmałżonkiem. Ten list powinien zachęcić do głębokiej refleksji rodziców, wychowawców, księży i osoby odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia, aby zrozumieli, jak bardzo kondycja naszego społeczeństwa zależy od kochających się i wiernych sobie i Panu Bogu małżonków.

Pomoc dla Haiti

Zbudujemy szkołę

Około **200 tys. złotych** przekazuje Caritas diecezji płockiej na pomoc dla Haiti.

Nasze ofiary pieniężne będą przekazane między innymi na odbudowę szkoły w miejscowości Jacmel – mówi dyrektor płockiej Caritas ks. Szczepan Bugaj. – To prawda, że mijają już niemal dwa miesiące od trzęsienia ziemi, ale właśnie teraz, gdy świat powoli zapomina o tej tragedii, nasza pomoc jest szczególnie ważna i potrzebna – powiedział ks. Bugaj.

O pomocy udzielonej Haiti mówił w homilii w Środę Popielcową bp Piotr Libera: – Zanurzeni

w naszą polską, mazowiecką rzeczywistość, nie możemy tracić z pola widzenia tych wszystkich, którzy „złe się mają”. Nie możemy zapominać o ubogich, żyjących na tej samej ulicy, czy w naszym domu. Trzeba mieć stale serce otwarte również i dla tych, którzy oddaleni od nas nieraz o tysiące kilometrów, czekają na naszą pomoc (...) Cieszę się, że diecezjanie płocki pospieszyli im hojnie z pomocą.

Przed miesiącem, 24 stycznia, w całej diecezji odbyła się zbiórka

do puszek na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi. Z inicjatywy bp. Piotra Libery był to również dzień modlitw za ofiary kataklizmu. Cały czas na konto Caritas są wpłacane

pieniądze od indywidualnych osób, można to również uczynić, wysyłając SMS pod numer 72052. Więcej informacji na stronie: www.plock.caritas.pl.

wp

■ R E K L A M A ■

GORZKIE ŻALE
z kazaniem pasyjnym

Transmisja z płockiej katedry
niedziela, 17.00

Katolickie Radio
Płock
104,3 FM

Radiowy Poradnik Wielkopostny
w każdy piątek po 19.00

Katechizm Płocki

Odwieczna rozmowa

Ręce wzniesione i słowa modlitwy od zawsze towarzyszą człowiekowi. To **szczególne powołanie, które otrzymaliśmy od Boga** – uczy Katechizm Kościoła Katolickiego.

1. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków” (Hbr 1,1) – te słowa z Listu do Hebrajczyków stale przypominają nam prawdę, że to Bóg pierwszy skierował swoje słowo do człowieka, adresując je najpierw do przedstawicieli Narodu Wybranego. Karty Pisma Świętego zawierają zapisane Boże słowa, a także odpowiedź daną Bogu przez człowieka – modlitwę. Wielkie postacie Starego Testamentu: Abraham, Mojżesz, Dawid i Eliaz – to jednocześnie wielcy mistrzowie i nauczyciele modlitwy.

2. W Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego czytamy: **„Abraham jest wzorem modlitwy, ponieważ wędruje w obecności Boga, słucha Go i jest Mu posłuszny”** (Kom. KKK 536). Jego modlitwa wyrosła z umiejętności słuchania Boga, a jej siłą było jego zaufanie Bogu. Wiązało się to z decyzją opuszczenia swego domu i pójścia w kierunku nieznanego mu Ziemi Obiecanej. Najwyższym znakiem zaufania była dla Abrahama gotowość na złożenie ofiary z syna. O jego modlitwie wiemy, że była też ona wstawianiem się za innymi – tak wstawiał się przed Bogiem na przykład za mieszkańcami Sodomy i Gomory.

Wielką postacią Starego Testamentu i nauczycielem modlitwy jest Mojżesz, z którym Pan rozmawiał twarzą w twarz, jak się rozmawia z przy-



Na kartach Starego Testamentu spotykamy wielkich mistrzów modlitwy i od nich uczymy się rozmowy z Bogiem

jacielem (por. Wj 33, 11). **Modlitwa Mojżesza jest obrazem modlitwy kontemplacyjnej**, dzięki której sługa Boży pozostaje wierny swemu posłaniu” (KKK 2576). Najważniejszym zadaniem Mojżesza było wyprowadzenie Izraela z Egiptu i poprowadzenie przez pustynię do ziemi Kanaan. Sprostanie temu zadaniu było możliwe dzięki głębi i intensywności jego modlitwy. Również tu Bóg działa jako pierwszy, wzywając Mojżesza ze środka płonącego krzewu. Wydarzenie to pozostanie jednym z najlepszych wzorów modlitwy w żydowskiej i chrześcijańskiej tradycji duchowej. [Bóg] „powołuje więc Mojżesza, aby go posłać, aby go włączyć w swoje współczucie [dla ludu], w swoje dzieło zbawienia. Jednak w dialogu, w którym Bóg zwierza się Mojżeszowi, uczy się on również modlitwy: próbuje się wycofać, czyni zarzuty, a przede wszystkim stawia pytania i właśnie w odpowiedzi na jego pytanie Pan powierza mu swoje niewymowne Imię, które objawi się w



Jego wielkich dziełach” (KKK 2575). Mojżesz „nie modli się za siebie, ale za lud, który Bóg sobie nabył. Mojżesz wstawia się zarówno w czasie walki z Amalekitami, jak też aby uzyskać uzdrowienie Miriam. Ma to miejsce jednak przede wszystkim po odstępstwie ludu, kiedy Mojżesz wstawia się do Boga (Ps 106, 23), aby ocalić lud” (KKK 2577).

„Wzorem modlitwy ludu, jest modlitwa Dawida, ponieważ jest przyłgnięciem do Bożej obietnicy, jest miłującym zaufaniem Temu, który jest jedynym Królem i Panem” (Kom.KKK 538). Jej wyrazem jest „poddanie się woli Bożej, wysławianie Boga oraz skrucha” (KKK 2579).

3. Rytualizm i powierzchowność form kultu często prowadziły do osłabienia modlitwy Izraela. Ważną wówczas rolę mieli do spełnienia „prorocy, [którzy] czerpią z modlitwy światło i siłę, aby nakłaniać lud do wiary i nawrócenia serca. **Wchodzą w wielką zażyłość z Bogiem i wstawiają się za braćmi, którym zwiastują**

to, co widzieli i usłyszeli od Pana. Eliaz jest ojcem proroków, tych wszystkich, którzy szukają oblicza Boga” (Kom.KKK 539). Ważną rolę odegrała modlitwa Eliasza w czasie składania ofiary na górze Karmel – decydującej próby dla wiary Ludu Bożego. Na jego błaganie ogień Pana strawił ofiarę całopalną, a wypowiedziane wówczas przez niego słowa „Wysłuchaj mnie, o Panie, wysłuchaj!” – znalazły się w liturgii Kościołów Wschodnich (por. KKK 2583).

4. **Zapamiętajmy: To Bóg pierwszy powoływał człowieka do modlitwy. Wielkie postacie Starego Testamentu uczą nas, że modlitwa ma wypływać ze słuchania słów Boga i posłuszeństwa Jego woli, ma być rozmową twarzą w twarz, jak rozmawia się z przyjacielem, winna ponadto służyć wstawianiu się u Boga za innymi. W modlitwie ważne jest poddanie się woli Bożej, wysławianie Boga oraz skrucha, a także głęboka zażyłość z Bogiem.**

Ks. Rafał Bednarczyk



ZDJEŃCA AGNIESZKA KOCZMUR

Ciekawi księża

Melodia jest w nich

Czym dla nich jest muzyka? Życiem! Na swojej pasji i instrumentach znają się śpiewająco.

Ksiądz Hieronim Chamski i ks. Andrzej Lelen, kiedyś nauczyciel i uczeń, dziś dwaj przyjaciele. Znani z talentu i zamiłowania do muzyki księża razem wykładają w studium organistowskim w Płocku, jednym z najstarszych w Polsce.

U ks. Lelenia pasja muzyczna pojawiła się, gdy miał 11 lat.

– W czasie przygotowań do I Komunii św. podobno śpiewałem najgłośniejsze, organista zwrócił na mnie uwagę, przesłuchał i zaproponował moim rodzicom, że bezpłatnie będzie mnie uczył muzyki – wyjaśnia ks. Andrzej. Fortepian był jego pierwszym instrumentem, a organista Stanisław Sakowski uczył chłopca przez następne lata, tak że już w

klasie szkoły podstawowej potrafił grać na Mszy św. Ks. Hieronim swoje muzyczne początki miał w Niższym Seminarium Duchownym, tam poznał organy i wtedy zaczęła się jego muzyczna przygoda.

Obaj przyznają, że muzyka i śpiew bardzo ułatwiają działalność duszpasterską.

– Muzyka jest doskonałym narzędziem katechetycznym, pedagogicznym i wychowawczym, bo uczy piękna i wrażliwości – mówi ks. Lelen. Według ks. Chamskiego, na lekcjach religii powinno być jeszcze więcej śpiewu. – Śpiew pomaga w wykształceniu dykcji, w poprawnym czytaniu, a jego poziom podyktowany jest pracą – tłumaczy.

Szczególnym wydarzeniem w muzycznej karierze ks. Andrzeja było przygotowywanie oprawy muzycznej na przyjazd Jana Pawła II do Płocka w 1991 r. – Trwało ono cały rok, ale udało mi się zgromadzić prawie 500-osobowy chór – wspomina. Ksiądz Hieronim za swoje szczególne dzieło, nad którym pracował kilka lat, uważa śpiewnik „Abba, Ojciec”. Ma on ponad 1000 stron i, jak mówi, to Biblia w rękę organistów. Są tam pieśni kościelne na wszystkie okresy roku liturgicznego. Zapytany o talent, mówi, że ma swoją definicję tego terminu:



Nie ma dnia, by ks. Hieronim nie grał na ulubionym instrumencie – organach. – Przychodzą takie chwile, nawet w kościele czy podczas modlitwy, że pojawi się jakiś pomysł. Zapisuje się dwie, trzy nutki, a potem z tego rośnie, tak jak chlebek, cała harmonia i głos, i organy się dodaje – wyjaśnia

PO LEWEJ: Ks. Andrzej bardzo lubi organy, bo, jak mówi, to król instrumentów. Ale zdecydowanie najbardziej podoba mu się brzmienie oboju

to normalne zdolności plus praca, praca i jeszcze raz praca. Zagadnięty o marzenia, podkreśla: – Chciałbym, aby w każdej nowo budowanej się parafii zaczynano od organów, a nie od tynkowania czy witraży, bo organy to liturgia, dlatego powinny być na pierwszym miejscu, a często są na ostatnim.

Agnieszka Kocznur

■ K O N D O L E N C J E ■

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

ks. J. Twardowski

Z pokorą i głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci
śp.

KS. KAN. MIROSŁAWA TABAKI

Prowadził nas do wolności przez trudny początek lat 80., ucząc miłości do Boga i Ojczyzny, szacunku dla każdego człowieka.
Dziękujemy.

Pozostaniesz w naszych sercach jako Kapłan prawy, serdeczny i roztropny. Czuwamy w modlitwie.
Spoczywaj w pokoju wiecznym.

Twoi przyjaciele i uczniowie z parafii św. Anny w Pomiechowie

zapowiedzi

Rok Chopinowski w Płońsku

KONCERT. 1 marca o 18.00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej odbędzie się koncert „Fryderyk Chopin – Homo Artifex”, inaugurujący obchody Roku Chopinowskiego w Płońsku. Wystąpią: aktor Dariusz Jakubowski, sopranistka Katarzyna Thomas i pianista Piotr Szafranec.

WYSTAWA. 5 marca o 18.00 w Galerii „P” zostanie otwarta Wystawa Plakatu Chopinowskiego. Jest to kolekcja 35 plakatów autorstwa polskich artystów grafików, zaproszonych do udziału w konkursie na plakat chopinowski, organizowanym w 2009 r. przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Instytut „Sztuka Mediów”. Wystawę będzie można oglądać do 16 kwietnia. **am**

Biskup od 25 lat



ANNA GORNIAK

JUBILEUSZ.

25 lat temu,
28 lutego 1985 r.,
Jan Paweł II
mianował
biskupem
pomocniczym
w Płocku
ks. Romana
Adama
Marcinkowskiego.

Tekst

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

„Skoro Bóg upomniał się o człowieka, nie oszczędzając nawet swego Jednorodzonego Syna, to i nas wzywa do wzajemnej miłości, do budowania pokoju w sobie i wokół siebie. Dlatego Kościół – rodzina dzieci Bożych, wspólnota wiary i miłości, musi się – tak jak Chrystus – też pochylać nad człowiekiem”.

(z homilii wygłoszonej 1 stycznia 1996 r.)



Biskup Roman Adam Marcinkowski

Urodzony 28 lutego 1942 r. w parafii Szczutowo. 13 czerwca 1965 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w Imielnicy, Ciechanowie, Pałukach, Bodzanowie i w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Płocku. Odbył specjalistyczne studia z katechetyki na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pełnił funkcję diecezjalnego wizytatora religii, diecezjalnego duszpasterza rodzin, dyrektora wydziału katechetycznego i wydziału duszpasterskiego kurii diecezjalnej. 28 lutego 1985 r. mianowany biskupem tytularnym Bulla Regia i biskupem pomocniczym biskupa płockiego. Sakrę biskupią przyjął 13 kwietnia 1985 r. w katedrze płockiej z rąk prymasa Polski, kard. Józefa Glempa. W 1999 r. i 2007 r. zarządzał diecezją płocką jako administrator do czasu powołania nowych ordynariuszy przez Stolicę Apostolską. Od 2004 r. przewodniczy pracom zespołu opracowującego „Katechizm Płocki”. Jest opiekunem krajowym Legionu Maryi.



ARCHIWUM BP ROMANA MARCINKOWSKIEGO

„Z niemalym wzruszeniem i poczuciem odpowiedzialności podejmuję tę służbę Kościołowi diecezjalnemu, którego jestem synem, aby swoją ludzką ułomnością nie zaprzepaścić dzieła, które jest owocem śmierci i zmartwychwstania Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

(z przemówienia wygłoszonego po otrzymaniu święceń biskupich, 13 kwietnia 1985 r.)



ARCHIWUM BP ROMANA MARCINKOWSKIEGO

„Jan Paweł II to człowiek wiary. Jego wiara jest mocna jak opoka, na której wznosi się Bazylika św. Piotra. Dla niego Bóg, Chrystus, Maryja, Kościół są wszystkim. Z tą wiarą idzie do świata i do człowieka. Jest nauczycielem i ojcem otwartych ramion, zwiastunem Dobrej Nadziei (...) obrońcą jeszcze nienarodzonych i tych, których już nikt nie chce – skazanych na eutanazję”.

(z homilii wygłoszonej 16 października 2000 r.)



ARCHIWUM PIV

„W ciągu 20 lat mojej pracy kapłańskiej były mi zawsze bliskie sprawy katechizacji. W hasle biskupiego posługiwania umieściłem słowa: »Idźcie i nauczajcie«. Chcę nadal być wierny temu zawołaniu. Będzie to szczególnie pole mojej posługi pasterskiej”.

(z przemówienia wygłoszonego po otrzymaniu święceń biskupich, 13 kwietnia 1985 r.)



ARCHIWUM BP ROMANA MARCINKOWSKIEGO

„Świadom jestem niepokoju, który mnie ogarnia z powodu wyjątkowego wybraństwa oraz konsekwencji zeń płynących. Ten niepokój nie był mi obcy już 20 lat temu, gdy Chrystus przez włożenie rąk biskupa Piotra Dudźca zaoferował mi udział w swoim kapłaństwie. Po 20 latach pracy kapłańskiej powołanie do pełni kapłaństwa w biskupstwie jest wielkim wyróżnieniem, ale równocześnie i wielkim zobowiązaniem. Mój niepokój jest tym większy, im wyraźniej uprzytomniam sobie dysproporcje pomiędzy tym, czym dysponuję w granicach moich ludzkich możliwości a tym, czego spodziewa się po mnie Bóg i Kościół Płocki. Z tego uczucia obawy i niepokoju rodzi się uczucie nadziei”.

(z przemówienia wygłoszonego po otrzymaniu święceń biskupich, 13 kwietnia 1985 r.)



DARIUSZ ŚWITALSKI

„Chrystus za pośrednictwem Kościoła powierza Wam niezwykle ważną misję przekazywania innym daru zbawienia i zaprasza Was do włączenia się w budowanie Jego królestwa” (z homilii wygłoszonej 7 czerwca 1992 do uczestników II Kongresu Młodych). Około 190 tys. młodych ludzi przyjęło sakrament bierzmowania z rąk bp. Romana. 1685 razy przewodniczył on celebracji tego sakramentu



ARCHIWUM BP ROMANA MARCINKOWSKIEGO

– To oryginalne dzieło komentarza do Katechizmu Kościoła Katolickiego jest bardzo potrzebne i oczekiwane – wspomina słowa papieża bp Roman

„Zachęcam Was, umiłowani diecezjanie, do uważnego wsłuchiwania się w (...) bogactwo treści *Katechizmu Płockiego*. Dzięki temu poznamy problemy i sytuacje, które w przeszłości nie istniały; znajdziemy odpowiedź na pytania, jakie stawia współczesny człowiek; spojrzymy na wiarę chrześcijańską w jej żywej istocie i w całej jej oryginalności(...)”.

(z pierwszej katechezy z cyklu „Katechizm Płocki”)



AGNIESZKA MAŁECKA

Dobre miejsca. Stowarzyszenie „Filadelfia”

Nie są obojętni

Praca w stowarzyszeniu szerzącym kulturę abstynencji przypomina walkę z Hydrą, której odrastają nowe głowy. Ale osoby zaangażowane w „Filadelfię” są już zaprawione w bojach.

W naszym mieście niedawno zostało przeprowadzone badanie, które pokazuje, że problem alkoholizmu jest tu bardzo poważny. Dotyka on niestety coraz młodszych – mówi Wanda Śniegocka z Drobina, prezes stowarzyszenia na całą diecezję. Dla filadelfijczyków w Drobinie, Przasnyszu jest jasne, że nie można być obojętnym. Nieprzypadkowo na nazwę stowarzyszenia wybrano zbitkę dwóch greckich słów: *adelfos* i *filia*, które oznaczają miłość braterską.

Życie w „Promycku”

Niemal od początku koło w Drobinie prowadzi świetlicę środowiskową, która przez kilka lat działała przy parafii, a rok temu otrzymała dwa pomieszczenia w szkole podstawowej.

– Podopiecznym tej świetlicy jest bardzo trudno wyrwać się z ich środowiska, bo nawet jeśli spędzają godziny w szkole, świetlicy, na wyjeździe, to potem wracają do domu i tych samych problemów – wyjaśnia Wanda Śniegocka.

Dlatego tu, w świetlicy „Promyck”, od wielu lat codziennie odbywa się praca psychologiczna i terapeutyczna.

– Tym dzieciom i młodzieży bardzo trudno jest nawet rozmawiać o tym, co dzieje się w domu. Dopiero w sytuacji konfliktowej wybuchają skrywane emocje – mówi Małgorzata Plebaniak, wolontariusz, z wykształcenia pedagog i teolog.

Praca filadelfijczyków to w dużej mierze pokazywanie młodym ludziom, że można żyć inaczej i istnieje inny świat wartości. Dlatego zabierają swoich podopiecznych na kolonie, pielgrzymki do Niepokalanowa czy rekolekcje w Zakroczymiu. W Przasnyszu członkowie stowarzyszenia organizują od lat

ogniska, spotkania świąteczne i zabawę na 1 czerwca dla dzieci.

– Chcemy im pokazać, że można bawić się dobrze bez alkoholu – wyjaśnia Elżbieta Kaszubowska, prezes przasnyskiego koła.

Bezsilność i nadzieja

Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Uzależnionym i ich Rodzinom powstało w diecezji płockiej w 1995 r. Skupiło osoby związane z diecezjalnym ośrodkiem trzeźwości, który od lat prowadzi ks. Zbigniew Kaniecki, diecezjalny duszpasterz trzeźwości i asystent kościelny „Filadelfii”.

– Wyrosiliśmy z grup Dziecięcej Krucjaty, które zakładał ksiądz Zbyszek, potem niektórzy zetknęli się z oazą i Krucjatą Wyzwolenia Człowieka. Ale ważną rolę spełniła

też grupa charytatywna, która organizowała pomoc dla dzieci. Wtedy dało się zauważyć skalę problemu – wspominają panie z Drobina.

Tutejsza świetlica jest dla wielu dzieci i młodzieży bezpiecznym portem. Są tacy podopieczni, którzy przychodzili do niej przez wiele lat.

– Jedno z naszych dzieci, chłopak, który ma 26 lat i już pracuje, często mówi, że świetlica uratowała mu życie – wyznaje Wanda Śniegocka.

Takie sytuacje mobilizują, podobnie zresztą jak rozmowy z trzeźwiejącymi alkoholikami, którzy są na dobrej drodze do zerwania z nałogiem. Elżbieta Kaszubowska z Przasnysza wspomina, że właśnie to nie pozwala jej zrezygnować z pracy w stowarzyszeniu, mimo poczucia bezsilności, które czasem jej towarzyszy.

Znak protestu

„Filadelfia” próbuje uwrażliwiać innych na problem i skutki alkoholizmu. Od 10 lat organizuje w różnych ośrodkach Sympozjum

Apostolstwa Trzeźwości, na które zapraszani są samorządowcy danego miasta.

– Tu chodzi przede wszystkim o uświadomienie władzom problemu i wskazanie, jak można go rozwiązać – mówi diecezjalna szefowa stowarzyszenia. Tu i w Przasnyszu filadelfijczyków można spotkać w gminnej lub miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Współpracujemy też z Ośrodkiem Leczenia Uzależnień w naszym szpitalu – dodaje Elżbieta Kaszubowska. Stowarzyszenie, które działa na podstawie prawa kanonicznego i przepisów cywilnych, powstało właśnie po to, by być partnerem w kontaktach z gminami, samorządami miejskimi i innymi organizacjami. „Filadelfia” stale współdziała z grupami AA i pomaga ich członkom w załatwieniu spraw urzędowych.

– Dzięki tej działalności jesteśmy jakimś znakiem protestu w swoich środowiskach – mówi z przekonaniem Wanda Śniegocka.

Agnieszka Małecka



– W ubiegłym roku dostaliśmy pieniądze na etaty w świetlicy z Programu Integracji Społecznej. Z chwilą zakończenia programu, nasza praca znów opiera się wyłącznie na wolontariacie – mówią panie Małgorzata Plebaniak i Wanda Śniegocka, prezes „Filadelfii”